

Na Ukrainie o przyrodę walczą... prezerwatywami

Sukcesem zakończyła się 4 listopada 2009 r. kolejna batalia radykalnych organizacji ekologicznych z Kijowa a Głównym Komitetem Gospodarki Leśnej i Łowieckiej Ukrainy.

Sukcesem zakończyła się 4 listopada 2009 r. kolejna batalia radykalnych organizacji ekologicznych z Kijowa - Drużyna Ochrony Przyrody „Zielona Przyszłość”, Ludzie dla Praw Zwierząt, Ekoprawo-Kijów, Kijowskie Ekologiczno-Kulturalne Centrum - Głównym Komitetem Gospodarki Leśnej i Łowieckiej Ukrainy.

Spór dotyczył tego, że Komitet otwarcie sabotował obowiązek realizacji Ukazu Prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki Nr 1129/2008 z 1 grudnia 2008 r. o przekształceniu Dnieprowsko-Cietrzewiego Gospodarstwa Łowieckiego w obwodzie kijowskim na park narodowy.

Sprawa utworzenia parku „zginęła” w papierach, celowo i znacznie przeciągała się, a w tym czasie leśnicy i myśliwi unicestwiali żyjące na terenie przyszłego parku rysie (gatunek z Czerwonej Księgi Ukrainy), rozstrzeliwali gatunki łowne, budowali dachy dla elit (wg niektórych źródeł dla Wiktora Janukowycza i jego współpracowników), słowem - niszczyli ten unikalny przyrodniczo teren.

Widząc, że Ministerstwo Przyrody Ukrainy nie znajduje sił, aby przełamać opór Komitetu, do akcji wkroczyły radykalne organizacje ekologiczne. Postanowiono zakupić 100 prezerwatyw, które planowano na pikiecie nadmuchać, pomadką narysować na nich podobizny dzikich zwierząt i zorganizować dla przewodniczącego Komitetu N. Timoszenko i jego bojowych zastępców: Czerwonego, Marczyka, Niedźwiedzia, Borodajewa i Łozickiego nową „ludową” zabawę - strzelanie do nadmuchanych prezerwatyw z procy. Zwycięzca otrzymałby paczkę najlepszych prezerwatyw „Husarskich”. Specjalne zaproszenia do wzięcia udziału w tej zabawie wysłano wszystkim wysokim urzędnikom z Komitetu, a także szeroko znanym na Ukrainie myśliwym - zabójcom dzikich zwierząt, byłym prezydentem Ukrainy - Krawczukowi i Kuczmiu, oraz deputowanym: Janukowyczowi, Szufryczowi, Siwkowiczowi i innym.

Zdaje się, że perspektywa strzelania do prezerwatyw w świetle kamer nie ucieszyła kierownictwa Komitetu, stąd jego przewodniczący N. Timoszenko szybko podpisał zgodę na przekształcenie wspomnianego wcześniej gospodarstwa łowieckiego w park narodowy.

Na przeprowadzonej 4 listopada 2009 r. pikiecie kopia owej zgody przeczytana była przez Władimira Borejkę, co wszyscy zebrani nagrodzili burzliwymi oklaskami.

Gratulujemy wszystkim tego zwycięstwa w ochronie dzikiej przyrody i dzikiego życia!

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w pikiecie (nie bacząc na chłód i niebezpieczeństwo związane ze świńską grypą) z DOP „Zielona Przyszłość”, Ludzie dla Praw Zwierząt, Ekoprawo Kijów, i Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego a także S. Szaparienko. Wygraliśmy z leśnikami kolejny raz. Teraz w stołecznym obwodzie kijowskim, gdzie póki co były same tylko gospodarstwa łowieckie i ani jednego zapowiednika czy parku narodowego, w końcu powstanie pierwszy park narodowy. Często słyszę od ekologów, że wszystko u nas jest tak zaniedbane i skorumpowane, że w ochronie przyrody niczego zrobić się nie da. Tak nie jest. Praktyka naszych kijowskich radykalnych organizacji pokazuje, że zwycięstwo jest możliwe. Najważniejsze to działać

umiejętnie, w sposób przemyślany, z uporem i niczego się nie bać.

powiedział dyrektor Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego Władimir Borejko

Tłum. Krzysztof Wojciechowski

Czytaj więcej:

- [Пикет “Презервативами по Госкомлесхозу!” - новая сокрушительная победа](#) (Киевский эколого-культурный центр, 04.11.2009)